

# Kohabitacja jako czynnik destrukcji rodziny pro futuro

Józef Młyński

MŁYŃSKI, J.: Cohabitation as a Factor of Family Destruction Pro Futuro. *Studia Aloisiana*, 5, 2014, 2, s. 37 – 52.

This article refers to a description of cohabitation as a factor of family destruction pro futuro. The author's aim is to show this phenomenon in the context of a finished Synod, which took place in Rome undertaking themes of difficult religious and moral questions of a family and especially the people who have deprived themselves of taking advantage of sacral gifts due to the tragedy of divorce. Cohabitation as a social norm of functioning a partner relationship lively describes itself into the discussion of the Synod.

It is not a new social phenomenon, as it existed in a different form called concubinage. Nowadays it obtains *status quo* among groups giving opinions. Thus the author gives its description in the range of definition, typology, motifs and reasons for its existence in a modern society and the consequences of existing individuals pro futuro. It seems, that this phenomenon is especially co-related with the probability of marriage break-up, if it had not been formalized before. Cohabitation consequences really influence the quality of later marriage.

*Keywords:* marriage, family, cohabitation, concubinage

## Wprowadzenie w tematykę

Powszechnie uznaje się, że rodzina jest fundamentem bytowania ludzkiego. W niej jednostka się rodzi i w niej otrzymuje pierwszą socjalizację. Definiowana przez socjologów jako podstawowa grupa społeczna połączona wielorakimi sieciami tworzy kolebkę życia i miłości, w której człowiek rodzi się i wzrasta (ChL 40). Dlatego pozostaje zarówno szkołą cnót społecznych, aksjologicznym światem jednostki a przede wszystkim kolebką ludzkiego losu. W tym zakresie jest również specyficznym środowiskiem społecznym, w któ-

rym podmioty kulturalne powinny być poddane edukacji i wartościowaniu, zarówno w sensie materialnym jak i duchowym.<sup>1</sup>

Rodzina to również zorganizowany system o określonej strukturze. Nie tylko uczestniczy w systemie społecznym, ale sama przyjmuje znamiona systemu. W ten sposób pozostaje najważniejszym organizmem w całej tkance społecznej. O jej systemie świadczą również: funkcje i zadania jakie pełni w mikro- i makrostrukturalnym świecie. Interpretowana zaś w kategorii instytucji funkcjonuje według określonych norm społecznych, wartości, oraz stanowi usankcjonowany system społecznej kontroli. Tym samym jako system i instytucja odczuwa i rejestruje wszelkie zmiany, jakie zachodzą w nowoczesnych społeczeństwach. W kontekście owych interakcji tworzy się „dialektyczny układ odniesień: społeczeństwo – rodzina oraz rodzina – społeczeństwo”<sup>2</sup>.

Wielu socjologów uważa, że współczesną rodzinę cechuje zindywidualizowany sposób egzystencji oparty w dużej mierze na autonomizacji. Owa autonomizacja zaznacza się w jej wewnętrznym charakterze, szczególnie w sposobie zachowań kulturowych i społecznych. Dlatego też P. Rybicki kontestuje, iż przestała ona „być całością skupiającą swoich członków we wszystkich zasadniczych dziedzinach życia społecznego”<sup>3</sup>. W tym kontekście socjologia rodziny, jako jedna z gałęzi socjologii, od samego początku próbuje analizować i badać rodzinę w różnych jej zakresach i uwarunkowaniach społecznych. Już Arystoteles w oparciu o systematyczno-empiryczną metodę próbował precyzować w miarę usystematyzowany pogląd na rodzinę. Jednym z ważniejszych dzieł, w którym podjęto badania dotyczące życia polskich rodzin oraz zachowań kulturowych była monografia J. Thomasa oraz F. Znanieckiego *Chłop Polski w Europie i Ameryce*<sup>4</sup>. Często jednak autonomizacja członków rodziny sprawia, iż tracą między sobą ważną cechę współzależności. Brak owej współzależności owocuje również pewnymi problemami funkcjonowania jej w przestrzeni społecznej. Tymczasem, jak zaznacza M. Šmidová, „celem każdego, kto podejmuje decyzje o małżeństwie, powinno być szczęście, satysfakcja z racji współbywania z osobą, którą wybrało się za swojego partnera”<sup>5</sup>.

Warto zauważyć, że współczesna rodzina jako zwierciadło społeczno-kulturowych i ideologicznych trudności przeżywa trudny czas bytowania, który nazwałbym chaosem w porządku wartości. Ów chaos implikowany jest wpływem kultury masowej, która każdego dnia lansuje nowe rzeczywistości uderzające w tkankę rodziny. W rzeczywistości rozbudowana sieć wielu agend społecznych z dozą subiektywizmu premiuje to, co jest ideologicznie sprzedawalne na rynku zapotrzebowań niektórych środowisk społecznych. Stąd też ludzkie bytowanie

1 Por. TOMÁNEK, P.: Manželstvo a rodina v kultúrno-sociálnom kontexte. In: *Moderné podoby rodín – cesta ku rozvodu*. Ed. P. Tománek, S. Pritrská, M. Šmidová. Trnava, 2013, s. 30.

2 MAJKOWSKI, W.: Zagrożenia współczesnej rodziny polskiej. In: *Rodzina polska u progu trzeciego tysiąclecia*. Red. W. Majkowski. Warszawa, 2003, s. 11.

3 RYBICKI, P.: Wieź społeczna i jej przemiany. In: *Studia Socjologiczne*, 1987, nr. 4, s. 101.

4 THOMAS, J., ZNANIECKI, F.: *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Warszawa, 1976.

5 ŠMIDOVÁ, M.: *Nové východiská starostlivosti o rodinu s diťat'om s postihnutim*. In: *Moderné podoby rodín – cesta ku rozvodu*. Ed. P. Tománek, S. Pritrská, M. Šmidová. Trnava, 2013, s. 87.

odarte nieco z właściwego systemu wartości ulega takim zjawiskom jak: pragmatyzm, sekularyzacja, praktyczny materializm, konsumpcjonizm, utylitaryzm, czy hedonizm i wiele innych ideologii. Jest to jakiś element kultury postmodernistycznej, która wkrada się we współczesne meandry egzystencji rodziny.

Jednym z ważniejszych kwestii, ale też problemów kultury postmodernistycznej jest zmieniający się model życia małżeńskiego. Małżeństwo, które od wieków charakteryzowało się odpowiednią rangą i statusem społecznym, jako podmiotowe zjednoczenie osób płci przeciwnej (kobiety i mężczyzny), którego podstawowym celem jest zrodzenie i wychowanie potomstwa, sformalizowane w zakresie prawa kościelnego i cywilnego, w opinii społecznej straciło na wartości. I chociaż obiektywnie rzecz biorąc pozostaje nadal na wysokim szczeblu drabiny hierarchicznej, jako naczelną wartość osiągania sensu i szczęścia ludzkiego, to jednak sam sposób bytowania jednostek w nim został odarty na rzecz braku prawnej formalizacji, a przede wszystkim zostało ono odarte z poczucia sacrum. Współcześnie bowiem małżeństwo sakramentalne wydaje się być już nie modne.

W tym kontekście przemiany i przeobrażenia egzystencji małżeńsko-rodzinnej nabierają nie tylko większego znaczenia, ale przede wszystkim obejmują swoim zasięgiem pewien sposób myślenia o rodzinie i zarazem dynamikę zmiany kształtu jej formowania oraz decyzji budowania i organizacji rodziny niezależnie od warunków i różnych implikacji społeczno-kulturowych. Jednym z elementów budowania rodziny wpisującym się w społeczne jej funkcjonowanie jest nowy model życia małżeńsko-rodzinnego zwany kohabitacją.

Kohabitacja w sensie semantyki słowa nie jest czymś nowym. Jako zjawisko społeczne występowało i występuje od zawsze w terminologii konkubinatu. Z literatury przedmiotu wynika, że „konkubinatu jest trwałym pożyciem mężczyzny z kobietą bez zawarcia sakramentu małżeństwa. Pożycie takie jest grzeszne. Gdy współżyją ze sobą osoby, które zawarły małżeństwo z inną osobą, ich grzech nazywa się cudzołóstwem. Publiczny, notoryczny konkubinatu powoduje przeskodę przyzwoitości publicznej, gdy zaś jest to związek w linii prostej między mężczyzną i krewnymi kobiety lub odwrotnie, wtedy powoduje nieważność małżeństwa (KPK 1093). Żyjący w konkubinacie winni dołożyć wszelkich starań, aby uregulować swój stan prawny. Gdy zaś jest to niemożliwe, ze względu na istniejące przeszkody, a dobro potomstwa nie pozwala im się rozłączyć, wtedy powinni wieść życie chrześcijańskie bez przyjmowania Eucharystii. Duszpasterze winni takie związki otoczyć szczególną troską”<sup>6</sup>.

Chociaż zjawisko kohabitacji nie jest jedynie fenomenem współczesnych czasów, to jednak w analizie społecznej pozostaje istotnym zagadnieniem dyskursu wielu socjologów. Etymologicznie termin „kohabitacja” pochodzi od łacińskiego *habitare* – „mieszkać”, *cum* – „z (z kimś)” i oznacza „wspólne zamieszkanie dwóch niespokrewnionych dorosłych osób odmiennej płci,

6 BŁAWAT, A., OZOROWSKI, E.: Konkubinatu. In: *Słownik małżeństwa i rodziny*. Red. E. Ozorowski. Warszawa-Lomianki, 1999, s. 201.

połączone z utrzymywaniem intymnych kontaktów i prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego<sup>7</sup>. W tego typu związkach akcentuje się niezależność partnerów, która nie koresponduje z ich zależnością uczuciową, chociaż partnerzy bardzo ją doceniają jako integrację związku.<sup>8</sup> Nadto kohabitacja to związek dwóch heteroseksualnych osób, podejmujących wspólne bytowanie bez próby i konsekwencji jej legitymizacji.

Kohabitacja jednak jest terminem trudnym do zdefiniowania i precyzyjnego ujęcia. Trudności te wynikają z faktu długości trwania związku oraz częstości podejmowania tego typu egzystencji przez osoby zainteresowane. Dlatego też pewna część badaczy próbuje ujmować to zagadnienie jako formę życia całkowicie odmienną od małżeństwa, zaś inni są przekonani, iż dotyczy wypełniania funkcji w małżeństwie, aczkolwiek integralnie różnych od funkcji właściwie funkcjonujących małżeństw. Trudno zgodzić się z tego typu twierdzeniem, bowiem zarówno w związkach kohabitacyjnych oraz sformalizowanych funkcje prokreacji i socjalizacji wydają się być tożsame. Różnicować mogą się jedynie formą holistycznego podejścia do bytowania jednostki w wewnętrznych interesach związku, który z natury rzeczy z większym prawdopodobieństwem ulega dezintegracji i późniejszych jego konsekwencji. Niemniej jednak w literaturze zagranicznej interpretowana jest „jako związek dwóch partnerów mieszkających razem, między którymi zachodzą intymne relacje, a związek nie jest zalegalizowany w postaci związku małżeńskiego”<sup>9</sup>.

Reasumując kohabitacja pozostaje ważnym społecznie zagadnieniem, bowiem dotyczy relatywnie dużej ilości osób utożsamiających się z tego typu formą życia. W tym znaczeniu występująca jako forma quasi-małżeńsko-rodzinnego życia jest nie tylko tolerowana, ale postrzegana społecznie jako coś normalnego. Dlatego też obok teoretycznych podstaw omawianego zagadnienia warto dokonać deskrypcji i analizy kohabitacji wskazując na jej rodzaje, przyczyny, eksploracje oraz konsekwencje.

## 1. Rodzaje kohabitacji

Analiza kohabitacji w zakresie typologii uzależniona jest od pewnych kryteriów, które pozwalają wyodrębnić właściwy jej opis. Przede wszystkim zjawisko to należy opisywać w kontekście osób, które jej doświadczają. Tym

7 SZUKALSKI, P.: Związki kohabitacyjne w krajach rozwiniętych. In: *Wiadomości Statystyczne*, 2001, nr. 1, s. 65. Por. CHECHLIŃSKI, W.: Kohabitacja jako nowe zjawisko życia rodzinnego. In: *Funkcjonowanie rodziny a problemy profilaktyki społecznej i resocjalizacji*. Red. M. Ziemska, A. Kwak. Warszawa, 1982, s. 93.

8 CHECHLIŃSKI, W.: Kohabitacja – nowa forma współżycia pary. In: *Problemy Rodziny*, 1978, nr. 1, s. 18.

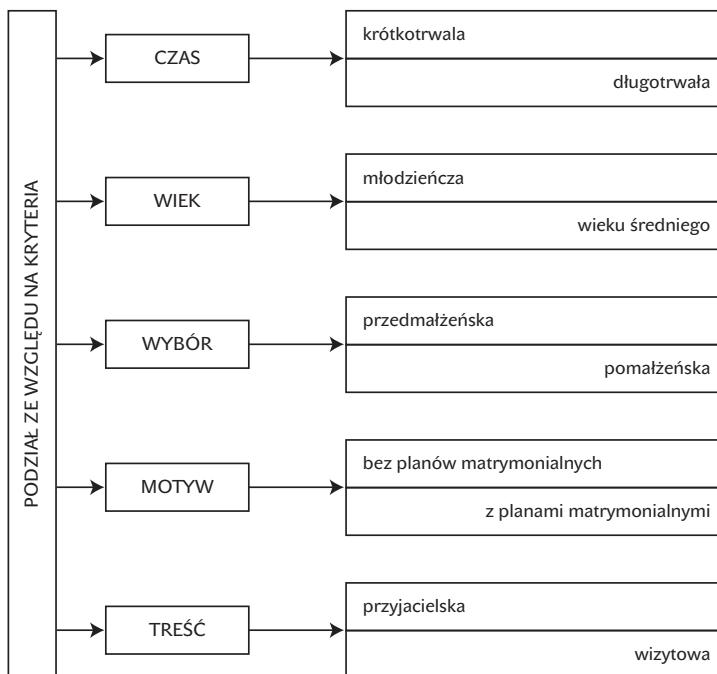
9 ERMISCH, J.: The Puzzling Rise in Childbearing outside Marriage. In: *Understanding Social Change*. Red. A. F. Heath, J. Ermisch, D. Gallie. Oxford, 2005, s. 23–53. Por. TYDLITATOWA, G.: Pluralizacja rodzinnych foriem na Slovensku ako predmet demografickej analýzy v regionálnej optike. In: *Sociológia*, 2011, nr. 43, 1, s. 28–56; VACULIK, M., JEDRZEJCZYKOWA, V.: Commitment in Unmarried Cohabitation. In: *Studia Psychologica*, 2009, nr. 51,1, s. 101–117; JUSZCZYK-FRELKIEWICZ, K.: *Kohabitacja w świadomości studentów polskich i słowackich na tle przemian życia rodzinnego*. Katowice, 2013, s. 60.

bardziej, że jej charakter w dużej mierze uzależniony jest od zmiennych implikujących funkcjonowanie tego typu związków. Do zmiennych tych należy zaliczyć: wiek, sytuację rodzinną, status społeczny oraz formę zamieszkania. Zwykle wymienia się kilka rodzajów kohabitacji: przedmałżeńska, ponowna, pomałżeńska, młodzieńcza. Miedzy innymi A. Kwak opisuje szerszy zakres rozróżniania kohabitacji, wskazując na konkretne jej formy. Do tych zalicza:

- formę poprzedzającą małżeństwo, będącą implikowaną dłuższym czasem chodzenia ze sobą;
- formę poprzedzającą małżeństwo w sensie przygotowania się do niego;
- formę alternatywy dla małżeństwa dla tych jednostek, które nie zamierzają się pobrać;
- formę niezamężnej egzystencji implikowanej ideologią wolności i niezależności.<sup>10</sup>

Z kolei inni badacze próbują wyróżnić jeszcze inne dwie formy omawianej kwestii: formę partnerstwa, oraz długotrwałego związku bez planów formalizacji. Z literatury wynika jednak, że można wskazać jeszcze wiele innych zakresów owego związku odwołując się do typologii. Typologie kohabitacji ze względu na pięć kryteriów obrazuje poniższy schemat.

### Typologia kohabitacji



Źródło: Opracowanie własne

10 Por. KWAK, A.: Niezamężna kohabitacja jako zjawisko społeczne. In: *Studia Socjologiczne*, 1995, nr. 3-4, s. 145-146.

Kohabitacja krótkotrwała i długotrwała implikowana jest czasem wskazującym na interwał jej ciągłości. Czas trwania tego typu związków jest w pewnym sensie dominantą, bowiem świadczy nie tylko o pewnej przejściowej fazie uczuciowo zbliżonych osób, ale określa pewien rodzaj funkcjonowania jednostki w społeczeństwie. Kohabitacja krótkotrwała, czyli trwająca zaledwie kilka miesięcy, jest relatywnie czasem przygotowania do zawarcia małżeństwa. Bardzo często ten rodzaj kohabitacji uprawiają narzeczeni. Czasem jednak tego typu egzystencja pozostaje krótkim spotkaniem niedojrzałych osób, których nie interesuje partner, a jedynie jego własne Ego. Kohabitacja długotrwała dotyczy wspólnego bytowania w gospodarstwie domowym bez chęci jej sformalizowania. W tym znaczeniu przyjmuje przynajmniej dwa kierunki. Pierwszy, to rodzaj kohabitacji jako alternatywa dla małżeństwa. Wspólne bytowanie partnerów cechuje się podobnym funkcjonowaniem jak w małżeństwie z możliwością wychowywania dzieci. Najczęściej w tego typu kohabitacji dzieci pochodzą już z wcześniej zawartych związków małżeńskich. W niektórych przypadkach jej formalizacja jest nawet niemożliwa. Drugi, to rodzaj związku na kanwie funkcjonalnego partnerstwa, dzięki któremu partnerzy wyrazili zgodę na ten rodzaj egzystencji. Pozwala to im czerpać wszelkie korzyści osobowe i pozaosobowe dla celu prowadzenia wspólnego gospodarstwa.

Kohabitacja młodzieńcza bardzo często posiada charakter przedmałżeński. Cechą wspólną obu typów form egzystencji partnerów jest prawdopodobieństwo późniejszej formalizacji. Lokuje się przede wszystkim w najmłodszej generacji społeczeństwa a w szczególności studentów, którzy korzystając z wolności poza domem często zamieszkują razem, lub wśród młodych opuszczających kraj na czas emigracji zarobkowej. Natomiast kohabitacja wieku średniego partycypuje wśród jednostek, które uprzednio zawarły związek małżeński, jednak w wyniku jego dezintegracji nie wyrażają chęci podjęcia ponownej decyzji wstąpienia w związek małżeński. Nadto występuje ona często wśród kategorii osób stanu wdowiego. Wówczas tego rodzaju związek jest nie tylko atrakcyjny, ale też na dłuższą metę niezobowiązujący oraz dający poczucie innego stylu życia.

Kolejny podział kohabitacji ze względu na kryterium wyboru dzieli się na rodzaj kohabitacji przedmałżeńskiej i pomałżeńskiej. Pierwsza z nich charakteryzuje się formą przechodzenia do etapu zawarcia małżeństwa. W tym kontekście może być interpretowana jako rodzaj zaręczyn. Ów wstępny czas do zawarcia małżeństwa daje partnerom możliwość poznania się, dopasowania, sprawdzenia w związku, szczególnie wówczas gdy jeden z partnerów przejawia wątpliwości wobec wspólnego bytowania z drugim partnerem. To rodzaj poszukiwania synergii pod względem osobowości czy innych cech społeczno-kulturowych oraz przekonań religijnych. Z kolei pomałżeńska pozostaje udziałem osób rozwiedzionych oraz będących w separacji. Tego typu forma egzystencji partnerów jest etapem zabezpieczenia przed ciągłe wzrastającymi

wskaźnikami rozwodów. Często dotyczy kategorii osób żyjących w separacji, chociaż nie zawsze prowadzi do usankcjonowania ponownego związku.<sup>11</sup>

Jeszcze inne kryterium decyzji wobec kohabitacji dotyczy motywu jej wyboru. W tej typologii podmiotowość zależy od planów partnerów dotyczących przyszłości funkcjonowania ich związku. Najczęściej wyróżnia się kohabitację bez planów matrymonialnych oraz z planami matrymonialnymi. Pierwsza jest formą wspólnego bytowania bez sformalizowania związku. To rodzaj komfortowego życia, spędzania wspólnego czasu, niezależności a w konsekwencji możliwości w każdej chwili zaprzestania tego rodzaju formy egzystencji par. Związek ten jest niestabilny i nie zobowiązujący a zarazem dający prawo do swobody życia. Natomiast druga charakteryzuje się wspólnym zamieszkaniem w początkowej fazie i późniejszą legalizacją poprzez zawarcie związku małżeńskiego.

Ostatnie kryterium typologii omawianego zagadnienia dzieli kohabitację ze względu na treść. Rozróżnia się bowiem kohabitację wizytową i przyjacielską. Wizytowa, jak wynika z semantyki słowa, dotyczy par, które nie koniecznie chcą mieszkać razem. Ceniąc sobie jednak wolność i wartość singla spotykają się od czasu do czasu realizując własne potrzeby. Natomiast przyjacielska to typowe zamieszkanie we wspólnym gospodarstwie domowym bez zaangażowania w sferze realizacji seksualnej. Przyjaźń wywala w nich wyższe wartości, które sprawiają, że w tym układzie partnerom takiego rozwiązania żyje się relatywnie dobrze.

Ponadto w analizie kohabitacji warto zwrócić jeszcze uwagę na podział tego zagadnienia prezentowany przez T. Szlendaka. Ów autor wyróżnia kilka jej form, mianowicie:

- „taka, która poprzedza zawarcie formalnego małżeństwa, zarówno przed pierwszym ślubem, jak i przed następnymi ślubami (w oczekiwaniu na rozwód), jest po prostu tymczasową fazą poprzedzającą małżeństwo;
- taka, która stanowi alternatywną formę małżeństwa, zazwyczaj dla osób, które nie chcą się z różnych powodów pobierać (na przykład z powodu kosztów ślubu);
- taka, która stanowi formę życia niezamężnego wynikającą z wyznawanej ideologii niezależności i wolności osobistej, a jednocześnie jest alternatywą dla życia w pojedynkę<sup>12</sup>.

## 2. Przyczyny kohabitacji

Badacze i socjologowie zajmujący się zjawiskiem kohabitacji wskazują na różne jej przyczyny. W społecznych uwarunkowaniach najczęściej do przyczyn tego zjawiska zalicza się: modę, związek na próbę, kolejny

11 Zob. KWAK, A.: *Rodzina w dobie przemian : Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa, 2005, s. 110.

12 SZLENDAK, T.: *Socjologia rodziny : Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa, 2010, s. 480.

związek – powtórny, migracje. Jednakże z przeglądu literatury wynika, że można utworzyć całą gamę przyczyn, zwracając uwagę na pewne kryteria: prawne, ekonomiczne, psychologiczne, społeczno-kulturowe, religijne oraz ideologiczne (zob. poniższy schemat).

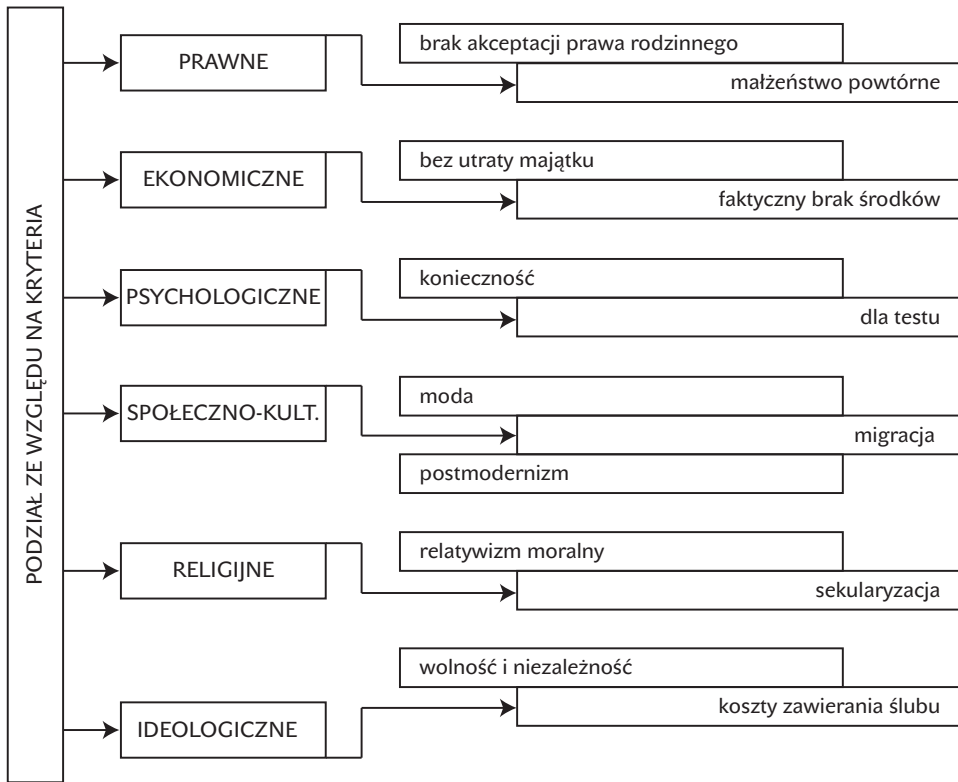
Pierwsze przyczyny implikowane *de iure* to brak akceptacji prawa małżeńskiego oraz małżeństwo powtórne. Zarówno w pierwszym i drugim przypadku prawo jest istotnym instrumentem. Niestety wielu młodych ludzi nie z ignorancji, ale raczej wyrachowania i pewnego subiektywnego myślenia nie akceptuje prawnych implikacji w zakresie związku małżeńskiego. Z kolei w przypadku powtórnego związku jednostki z przyczyn osobistych nie mogą uregulować i zarazem sformalizować związku partnerskiego.

Innym kryterium lokującym się w przestrzeni podziału kohabitacji ze względu na przyczyny są czynniki ekonomiczne. Pewna grupa osób kohabitujących rzeczywiście nie posiada środków potrzebnych nie tylko do sformalizowania związku, lecz do utrzymania rodziny i wspólnego domu. Ów motyw opisuje kohabitację, która pozostaje pewnym etapem wstępu do małżeństwa i nie tworzy jego alternatywy. Niektóre osoby jednak podejmują tego rodzaju egzystencje nie chcąc utracić własnego majątku, szczególnie gdy majątek jest znaczący. Tego typu jednostki obawiają się przede wszystkim utraty niezależności finansowej oraz wprowadzanie majątku w związek partnerski.

W deskrypcji przyczyn kohabitacji warto zwrócić uwagę na kryterium psychologiczne, które pozwala wyróżnić dwie przyczyny: związek z konieczności oraz związek dla testu. Testowanie kohabitantów to czas, w których chcą poznać swoje zalety i wady, niejako dokonać próby, czy faktycznie będą do siebie pasować. Tego typu kohabitacja dominuje w grupie ludzi młodych, studentów przekonanych, że należy dopasować się do wspólnego bytowania. Ich celem jest przetestowanie swojego partnera. Często określana jest jako przedmałżeńska. Z kolei związek zawierany z konieczności dotyczy osób, których motywacją do założenia związku jest najczęściej ciąża partnerki. Może być również powodowana faktem konieczności zawarcia powtórnego związku w sytuacji, gdy poprzednie małżeństwo było nieudane. Jest to pewna forma zabezpieczenia nie tylko przed kolejnym nieudanym związkiem, ale też obawa przed samotnością.



*Przyczyny kohabitacji*



Źródło: Opracowanie własne

Z kolei w kryterium motywów kohabitacji analizowanych ze względów społeczno-kulturowych należy wskazać: modę, migracje oraz postmodernizm. Moda to pewnego rodzaju trend, jedna z ciekawszych cech nowoczesności. Uleganie trendom czasów i zarazem ciekawość odmiennych reguł kulturowych istotnie wpisuje się w funkcjonowanie jednostek w społeczeństwie. Dlatego też wydaje się, że związki kohabitacyjne w najmłodszych generacjach społeczeństwa są typowym przykładem ulegania trendom. W jakimś sensie proces ten staje się ofertą rynku społecznego, a korzystający z niego czują się usprawiedliwieni twierdząc, że takie są czasy. Natomiast migracja to proces dotyczący mobilności społecznej. Posiada swoje pozytywne i negatywne aspekty. Jednym z cieni migracji jest „kohabitacja migracyjna”, bowiem ulegają jej jednostki, które wyjeżdżając z kraju w poszukiwaniu pracy i z racji oszczędności ekonomicznej zamieszkują razem na prawach małżeńskich. Wielu z nich prowadzi wspólne gospodarstwa domowe. Jest ona również jakąś formą ucieczki dla jednostek, które nie otrzymują zgody rodziców na wspólne bytowanie we własnym środowisku. Jeszcze innym motywem tego rodzaju form egzystencji osób jest kultura postmodernizmu, która żywo wpisuje się w świadomość i mentalność współczesnych ludzi. Dotyczy przede wszystkim hedonizmu, utylitaryzmu odczytywanych jako realizacja własnego życia w zakresie przy-

jemności i szczęścia. Jest to pewna forma egoistycznego podejścia do biografii własnej egzystencji. Hedonizm, bowiem, jest nie tylko jaskrawym przejawem zubożenia małżeńskiego bytowania, ale dokonuje redukcji małżeńskich relacji jedynie wymiaru przyjemności, jest także wyrazem braku odpowiedzialności i zarazem zaprzeczeniem ludzkich relacji (CV 44). Istotnym elementem relacji w małżeństwie jest komunikacja oparta na ludzkim „my” i warunkująca jedność małżonków oraz odpowiedzialność w zakresie podejmowanych decyzji dająca poczucie duchowego szczęścia, a nie jedynie przyjemność i użyteczność. Jak zaznacza M. Šmidová, „komunikacja jest drogą wzajemnego poznania (...) jest procesem przekazywania treści w ramach różnych systemów, szczególnie w systemie kształtowania życia małżeńsko-rodzinnego”<sup>13</sup>.

Wśród przyczyn kohabitacji należy odwołać się również do kryteriów religijnych, a szczególnie do sekularyzacji i relatywizmu moralnego. Sekularyzacja jest „procesem, którego skutkiem doniosłość społeczna tracą przekonania, praktyki i instytucje religijne. (...) zachodzi zwłaszcza w nowoczesnych społeczeństwach przemysłowych. (...) jest nieodłączną cechą rozwoju”<sup>14</sup>. Jak zauważa J. Mariański, jest „swoistą sygnaturą czasów współczesnych, skutkiem dokonujących się procesów dyferencjacji społecznej, pluralizacji społeczno-kulturowej”<sup>15</sup>. W porządku racjonalizacji dotyka wszystkie jednostki społeczne, a szczególnie te, które zrezygnowały z praktykowania religijności oraz akceptacji dogmatów wiary. Tym samym ów proces przyczynił się do ukształtowania wśród młodych myślenia, które pozwala im bez przeszkód zawierać związki partnerskie – kohabitacyjne.

Człowiek w porządku swojej historycznej zmienności pozostaje najtrwalszą wartością oraz bytem godnym właściwego szacunku. Dlatego też sposób jego egzystencji implikowany jest wieloma moralnymi zjawiskami. W ten nurt jego bytowania wpisuje się relatywizm moralny. W codziennym życiu jednostki lokuje się często „relatywizm potoczny wyrażający się w przekonaniu, że wszystko jest względne, że wszystko zależy od sytuacji, że kodeksy moralne nie są ważne. Ta forma relatywizmu moralnego (...) staje się w istocie argumentem za negacją wagi i znaczenia zjawisk moralnych”<sup>16</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż w sytuacji braku obowiązujących reguł etycznych nasila się erozja moralności propagandowej. Wówczas normy tracą na znaczeniu, tracą moc sterowności ludzkim zachowaniem. Stąd coraz częściej słyszy się o erozji więzi moralnej, syndromie braku zaufania oraz chaosie porządku normatywnego. Jeśli zatem nie ma obiektywnych wartości, porządek norm ulega zachwianiu, wówczas ludzie w kwestiach decyzji życiowych nie kierują się zasadami, normami moralnymi, ale raczej moralnością własnej jakości. Tego typu zachowanie prowadzi do decyzji kohabitacyjnych, bowiem jednostki nie kierują się zasadami i normami wynikającymi z dekalogu a jedynie własną moralnością.

13 ŠMIDOVÁ, M.: *Dozrievanie v láske*. Trnava, 2014, s. 17, 19.

14 Sekularyzacja. In: *Słownik socjologii i nauk społecznych*. Red. G. Marshal. Warszawa, 2005, s. 305.

15 MARJAŃSKI, J.: *Miedzy sekularyzacją i ewangelizacją*. Lublin, 2003, s. 33.

16 MARIAŃSKI, J.: *Socjologia moralności*. Lublin, 2006, s. 379.

Wreszcie motywy ideologiczne dotyczą ogólnie sposobu myślenia ludzi. Ideologia bowiem to pewien rodzaj światopoglądu, u podstaw którego tkwi zdążanie do własnego interesu, to wreszcie zbiór określonych wartości i przekonań w danej sprawie oraz poglądów i idei, które nie zawsze są słuszne. Związki partnerskie motywowane ideologią implikowane są wolnością i niezależnością. Wolność i niezależność dla osób podejmujących decyzje o wspólnym zamieszkaniu pozwalają bytować bez zobowiązań i bez odpowiedzialności warunkującej jakością życia. Egzystują bowiem w przekonaniu, iż legalizacja związku nie tylko nic nie wnosi do ich wspólnego bycia, ale też nie warunkuje trwałości związku. Ponadto wystarczy, aby partnerzy byli szczęśliwi, czerpali satysfakcje z ich koegzystencji oraz wyrażali obopólną radość z ich miłości. Ponieważ istotnymi czynnikami wspólnego życia tej kategorii osób jest wolność i niezależność, dlatego też wszelkie formy, które próbują im odebrać ten styl egzystencji, z natury są utopijne. Kolejna przyczyna to koszty ślubu, które relatywnie nie pozwalają sformalizować związku partnerskiego.

Reasumując należy uznać, że przyczyn wstępowania w związki kohabitacyjne jest bardzo dużo i o różnej motywacji. Najczęściej implikowane są podmiotem, czyli parami wyrażającymi własne potrzeby, postawy i wartości. Jedne z nich powodowane są korzyściami finansowymi z racji wspólnego zamieszkania, inne modą, trendem czasów, kolejne obawą przed jakością związku, szczególnie w sytuacji, gdy jeszcze nie poznało się swojego partnera, następne formą zaręczyn, oraz miłością, by więcej czasu spędzać razem a jeszcze inne chęcią niezależności od rodziców. Niemniej jednak jest to bardzo ważne zjawisko w sensie analiz społecznych, dlatego też należy je właściwie rozpatrywać zarówno w sensie podmiotowym, jak i przedmiotowym, wskazując na dualny jego charakter.

### 3. Konsekwencje kohabitacji – prawdopodobieństwo destrukcji rodziny w przyszłości

Konsekwencje kohabitacji dla funkcjonowania par są relatywnie duże. W jakiejś mierze zależą od podmiotu związków partnerskich. Z literatury przedmiotu wynika, że można je analizować w kilku kierunkach: psychologicznym, emocjonalno-uczuciowym, społecznym, religijnym oraz w zakresie jakości przyszłego małżeństwa. Przede wszystkim konsekwencje te stają się dramatem dla samych kohabitujących oraz dla ich dzieci.

W analizie psychologicznej negatywne aspekty kohabitacji lokują się w psychice jednostki, która wyraża obawy, lęk o przyszłość swojego związku i trwałego w nim bytowania. Każda umowa na mocy pewnych zasad i norm chroni osoby w danym zakresie podmiotowym i przedmiotowym. Brak jej jest pewnego rodzaju syndromem pustki, w której osoby zostają zawieszane

między własnymi oczekiwaniami. Chociaż przez jakiś czas, nawet dłuższy wspólnie działają, doznając poczucia relatywnego szczęścia, to jednak na przyszłość nic ich formalnie nie łączy. W sytuacji, gdy ich wspólne relacje się zmieniają i nastąpią zaburzenia w komunikacji, mogą od siebie odejść. Odejście to zapewne zapisze się w psychice każdej z nich, bowiem jedna osoba w tym związku poczuje się porzucona albo odrzucona. Szczególnie, konsekwencje kohabitacji zapisują się w psychice kobiety, która wprawdzie mocniejsza psychicznie, to jednak znacznie mocniejsza też emocjonalnie. O wiele trudniej przeżywa każde rozstanie, bowiem potrzebuje nie tylko ochrony, czy bezpieczeństwa, ale potrzebuje drugiej osoby, by realizować siebie w darze afirmacji. Ponadto rozstanie implikuje trudności i stresy w przypadku potomstwa, które rodzi się w tego rodzaju związkach. Wówczas kobieta jeszcze mocniej przeżywa syndrom rozstania, bowiem sytuacja tego rodzaju rodzi dla niej nie tylko większy zakres obowiązków, ale przynajmniej na czas bliżej nieokreślony poczucie samotności.

Konsekwencje kohabitacji na poziomie emocjonalno-uczuciowym odczytywane są jako śmierć miłości. Zwykle na początku wspólnego zamieszkania osoby kohabitujące łączy mocna więź emocjonalna. Jednakże emocjonalność, która nie jest dynamiczna i odpowiednio rozwijana, z biegiem czasu obniża się. Zwiększająca się częstotliwość sprzeczek, gniew, brak właściwych odniesień dezintegruje, burzy idealny świat wspólnego bytowania. W tej konstelacji rodzi się poczucie winy, kto jest przyczyną umierania miłości. Skoro każda jedność emocjonalna, poprzez wyrażanie i przyjmowanie łączy, to też każda rozłąka, rozerwanie emocjonalne kosztuje i prowadzi do wielu zranień. Z kolei powrót do pierwotnego stanu emocjonalności relatywnie nie mieści się w rachunku prawdopodobieństwa. Miłość, która raz umiera, nie rodzi się powtórnie, pozostawia tylko trwałe ślady i niezabliźnione blizny. Świat ludzkich uczuć jest bezwzględny a jego dezintegracja bardzo często lokuje się w przestrzeni dramatu.

W analizie społecznej konsekwencje związków niesformalizowanych dotyczą faktu instytucjonalności małżeństwa. Z natury, tego typu decyzje wykluczają możliwość zinstytucjonalizowania rodzinno-mażeńskich form życia. B. Malinowski interpretował instytucje jako grupę ludzi, którzy podejmują i realizują wspólne działania, oraz jako pewien zorganizowany system działań ludzkich.<sup>17</sup> Oczywiście ów system działań ludzkich powinien odpowiadać zaspokojeniu potrzeb człowieka. Z kolei zdaniem E. Durkheima instytucje są zespołami ustalonych działań oraz idei, które jednostki zastają jako coś gotowego i narzucającego się, co pomaga w krystalizowaniu się ich świadomości.<sup>18</sup> Rodzina zatem, jak zaznacza W. Majkowski, „w aspekcie instytucjonalnym odznacza się trwałością. Zinstytucjonalizowane normy dotyczące tak ważnych aspektów życia społecznego nie są podatne na gwałtowne zmiany.

17 Por. PALUCH, A. K.: *Malinowski*. Warszawa, 1981.

18 Por. SZYMCZYK, J.: *Pomiędzy marzeniami a faktami*. Lublin, 2005, s. 40.

Ta niepodatność na zmiany jest wynikiem ich kulturowego uwarunkowania. Powolne zmiany instytucjonalne nie są tylko możliwe, chociaż faktycznie mają miejsce<sup>19</sup>. Dlatego też instytucjonalny jej charakter wyraża się w trwałości małżeństwa, pełnionych funkcji, wykonywanych zadań oraz realizowanych celów. Kohabitanci natomiast odarci są z trwałości związku, cechuje ich brak podmiotowości z osiąganymi celów. Zaś pełnione przez nich funkcje nie zawsze są krystalicznie do końca realizowane. Owe braki jasności realizowania funkcji przejawiają się przede wszystkim w późniejszym zrodzeniu potomstwa, oraz prawdopodobieństwie braku właściwego ich wychowania i socjalizacji w sytuacji rozpadu związku. W tego typu związkach dzieci wcześniej czy później mogą być skazane na samotność, strach, niepokój a nawet sieroctwo, bowiem nie wzrastają w rodzinie usankcjonowanej prawnie. Ponadto istnieje wielkie prawdopodobieństwo powielania przez nich wzorców swoich rodziców. Dlatego ich preferencje w zakresie zawierania własnych małżeństw mogą się kończyć również związkami nieformalnymi. Tym bardziej, że istnieje korelacja, iż kohabitanci rozwodzą się z wyższą częstotliwością, niż ci którzy nie kohabitują.

Na poziomie religijnym konsekwencje kohabitacji dotyczą nie tyle deklaracji wiary, ale raczej legitymizacji praktyk religijnych. Jednostki z tego rodzaju związków przejawiają bierne zachowanie wobec postaw religijnych, przestrzeganie norm i zasad, częściej rezygnują z niedzielnej mszy św., natomiast kierują się permissywnymi tendencjami zarówno w życiu osobistym, jak również wspólnotowym. W tym znaczeniu permissywizm moralny niszczy tkankę życia, które realizuje się w rodzinie. Myślenie permissywne „chce sprowadzić małżeństwo i rodzinę do instytucji użycia, wyzwolonej od odpowiedzialności i od wszelkich norm moralnych. Jednym z elementów permissywnego myślenia jest wzrastająca liczba rozwodów. Rozwody niszczą rodzinę i są zagrożeniem dla młodego pokolenia. Wprowadzając destabilizację w życie małżeńskie i rodzinne, osłabiają same podstawy życia społecznego. Obok plagi rozwodów coraz częstszym zjawiskiem stają się nowe związki cywilne, także wśród wierzących. Niekiedy poprzestaje się na zawieraniu jedynie cywilnych kontraktów małżeńskich, wbrew powołaniu ochrzczonych do przyjmowania sakramentu małżeństwa<sup>20</sup>.

Ponadto osoby żyjące bez ślubu sakramentalnego cechuje częstsza skłonność do niewierności wobec swojego partnera. Z kolei nie mogą uczestniczyć w przyjmowaniu sakramentów: pokuty i komunii św. tracą harmonię bosko-osobowego zjednoczenia. W ten sposób kohabitujący odzierają się z własnej godności. „Godność ludzkiej osoby jest wartością transcendentną, zawsze uznawaną za taką przez wszystkich, którzy szczerze poszukiwali prawdy. W istocie rzeczy całą historię ludzkości należy interpretować w świetle tego pewnika. Każdy bowiem człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo

19 MAJKOWSKI, W.: Rodzina między grupą a instytucją. In: *Nauki o rodzinie*. Red. J. A. Kłys. Szczecin, 1995, s. 92.

20 KLUZ, M.: *Katolickie podstawy formacji moralnej człowieka w świetle polskich posoborowych publikacji teologicznych*. Kraków, 2012, s. 256.

Boże (por. Rdz I,26-28) i tym samym radykalnie zwrócony ku swemu Stwórcy, pozostaje w trwałej relacji z wszystkimi, którzy zostali obdarzeni tą samą godnością. Troska o dobro jednostki łączy się więc ze służbą dobru wspólnemu, zaś prawa i obowiązki uzupełniają się i wzajemnie umacniają.<sup>21</sup>

Jakość małżeństwa jest istotnym czynnikiem jego trwałości. Dlatego żaden związek kohabitacyjny nie wpływa na lepszą jakość później sformalizowanego małżeństwa. Wprawdzie daje poczucie satysfakcji, zwłaszcza emocjonalno-uczuciowej, ale w dalszej perspektywie rodzi wiele niekorzystnych odniesień. Zdaniem A. Kwak „późniejsze małżeństwa kohabitantów są gorszej jakości niż małżeństwa zawarte bez okresu kohabitacji. Może to być związane z doborem osób żyjących w nieformalnych związkach. Kohabitanci są mniej przywiązani do tradycyjnego stylu życia. Kohabitanci odrzucają różne formy przymusu wynikające z małżeństwa. Od małżonków wymaga się większego zaangażowania, silniejsze sankcje społeczne towarzyszą odchodzeniu od tradycyjnych zasad w małżeństwie niż w związku kohabitacyjnym (np. ocena niewierności). Oznacza to, że związek pary małżeńskiej jest trudniej rozerwać i że jest on silniej wspomagany przez społeczne normy, niż związek kohabitacyjny. W małżeństwie z większym prawdopodobieństwem, niż w kohabitacji, para rozwiązuje swoje problemy lub przynajmniej doprowadza do sytuacji akceptowanego kompromisu<sup>22</sup>.

## Zakończenie

Kohabitacja jako zjawisko społeczne wydaje się być „signum czasu”, bowiem prawdopodobieństwo zawierania tego typu związków eksploruje istotnie wśród populacji, szczególnie młodych ludzi. Nadto tego typu bytowanie wydaje się być dla pewnej części osób dobrą nieformalną aranżacją pozwalającą na realizację zindywidualizowanych wartości, samorealizację, czy dążenie do osiągnięcia sukcesów. Niestety zjawiskowo to jest niekorzystne nie tylko dla osób, które są podmiotem owych związków, ale też mocno koreluje w zakresie funkcjonowania społeczeństwa. Konsekwencje te, chociaż w jakiejś mierze stabilne dla początkowych okresów życia kohabitantów, w późniejszym czasie prowadzą do autonomizacji, indywidualizacji, lęku na przyszłość oraz niestabilności. Ponadto znajdują swoje odzwierciedlenie w kulturze, w religii oraz w sposobie zachowań społecznych i demograficznych. Wpływają zatem na wskaźnik liczby osób zawierających pierwsze małżeństwo, na późniejszy wiek jego zawarcia, zmniejszenie parametru dzietności a tym samym demograficzny regres przyrostu naturalnego, wzrost parametru urodzeń pozamałżeńskich oraz relatywnie wyższy wskaźnik rozwodów. Tego typu scenariusze w teat-

21 JAN PAWEŁ II: Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1999, nr. 2.

22 KWAK, A.: *Rodzina w dobie przemian : Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa, 2005, s. 172–173.

rze życia społecznego generują istotne wyzwania dla całej polityki rodzinnej i społecznej.

Podstawowym zadaniem każdego chrześcijanina jest włączyć się w rozwijanie piękna rodziny, które płynie z sakramentalnego związku. Szczególnie rodzice winni zwrócić uwagę na przygotowanie młodych ludzi do dalszej koegzystencji w porządku wartości i projektu ich życia. Dlatego mocą autorytetu świadectwa winni tworzyć w domach ogniska miłości i wspólnoty rodziny opartej na sformalizowanym związku, pełnym prawdy i blasku jedności oraz trwałości. Kohabitacja bowiem ponad wszelką wątpliwość tworzy orbitę destrukcji nowoczesnej rodziny otwartej i chłonącej modę i trendy globalnych zachowań współczesnego świata. Jak się wydaje w wyniku wszelkich procesów globalnych i mobilności człowieka nie da się jej wyeliminować z życia społecznego, ale na pewno można ograniczyć eksplorację owego zjawiska. Wystarczy poznać naturę ludzką aby zrozumieć, że prawdziwa rodzina jest skarbem człowieczego bytowania, tym bardziej, że „rodzina stanowi kolebkę i najsukuteczniejsze narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa” (FC 43).

## Bibliografia

- BŁAWAT, A., OZOROWSKI, E.: Konkubinat. In: *Słownik małżeństwa i rodziny*. Red. E. Ozorowski. Warszawa-Łomianki, 1999.
- CHECHLIŃSKI, W.: Kohabitacja – nowa forma współżycia pary. In: *Problemy Rodziny*, 1978, nr. 1, s. 18–32.
- CHECHLIŃSKI, W.: Kohabitacja jako nowe zjawisko życia rodzinnego. In: *Funkcjonowanie rodziny a problemy profilaktyki społecznej i resocjalizacji*. Red. M. Ziemska, A. Kwak. Warszawa, 1982, s. 93.
- ERMISCH, J.: The Puzzling Rise in Childbearing outside Marriage. In: *Understanding Social Change*. Red. A. F. Heath, J. Ermisch, D. Gallie. Oxford, 2005, s. 23–53.
- JAN PAWEŁ II: *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1999, nr. 2.
- JUSZCZYK-FRELKIEWICZ, K.: *Kohabitacja w świadomości studentów polskich i słowackich na tle przemian życia rodzinnego*. Katowice, 2013.
- KLUZ, M.: *Katolickie podstawy formacji moralnej człowieka w świetle polskich posoborowych publikacji teologicznych*. Kraków, 2012.
- KWAK, A.: *Rodzina w dobie przemian: Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa, 2005.
- KWAK, A.: Niezamężna kohabitacja jako zjawisko społeczne. In: *Studia Socjologiczne*, 1995, nr. 3–4, s. 140–158.
- KWAK, A.: *Rodzina w dobie przemian: Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa, 2005.
- MAJKOWSKI, W.: Rodzina między grupą a instytucją. In: *Nauki o rodzinie*. Red. J. A. Kłys. Szczecin, 1995.
- MAJKOWSKI, W.: Zagrożenia współczesnej rodziny polskiej. In: *Rodzina polska u progu trzeciego tysiąclecia*. Red. W. Majkowski. Warszawa, 2003, s. 11–30.

- MARIAŃSKI, J.: *Socjologia moralności*. Lublin, 2006.
- MARJAŃSKI, J.: *Miedzy sekularyzacją i ewangelizacją*. Lublin, 2003.
- PALUCH, A. K.: *Malinowski*. Warszawa, 1981.
- RYBICKI, P.: Wieź społeczna i jej przemiany. In: *Studia Socjologiczne*, 1987, nr. 4, s. 100–122.
- Sekularyzacja. In: *Słownik socjologii i nauk społecznych*. Red. G. Marshal. Warszawa, 2005, s. 305.
- ŠMIDOVÁ, M.: *Dozrievanie v láske*. Trnava, 2014.
- ŠMIDOVÁ, M.: *Nové východiská starostlivosti o rodinu s diet'at'om s postihnutim*. In: *Moderné podoby rodín – cesta ku rozvodu*. Ed. P. Tománek, S. Prítrská, M. Šmidová. Trnava, 2013, s. 87–117.
- SZLENDAK, T.: *Socjologia rodziny : Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa, 2010.
- SZUKALSKI, P.: Związki kohabitacyjne w krajach rozwiniętych. In: *Wiadomości Statystyczne*, 2001, nr. 1, s. 65.
- SZYMCZYK, J.: *Pomiędzy marzeniami a faktami*. Lublin, 2005.
- THOMAS, J., ZNANIECKI, F.: *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Warszawa, 1976.
- TOMÁNEK, P.: Manželstvo a rodina v kultúrno-sociálnom kontexte. In: *Moderné podoby rodín – cesta ku rozvodu*. Ed. P. Tománek, S. Prítrská, M. Šmidová. Trnava, 2013, s. 11–50.
- TYDLITATOWA, G.: Pluralizácia rodinných foriem na Slovensku ako predmet demografickej analýzy v regionálnej optike. In: *Sociológia*, 2011, nr. 43, 1, s. 28–56.
- VACULIK, M., JEDRZEJCZYKOWA, V.: Commitment in Unmarried Cohabitation. In: *Studia Psychologica*, 2009, nr. 51,1, s. 101–117.

Dr. Józef Młyński  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa